

**Sygn. akt V Ga 21/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie Wydział V Gospodarczy w składzie następującym:

Przewodniczący: **SSO Andrzej Znak**

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2017 roku w Częstochowie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Skarbu Państwa Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo B.

przeciwko (...)w J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) w J.

od wyroku Sądu Rejonowego w Częstochowie

z dnia 12 października 2016 roku

sygn. akt VIII GC 1150/16

oddala apelację.

**sygn. akt V Ga 21/17**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 października 2016r. Sąd Rejonowy w Częstochowie w sprawie VIII GC 1150/16 zasądził od pozwanej (...) w J. na rzecz powoda Skarbu Państwa – Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasów Państwowych Nadleśnictwa B. kwotę 165,95 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana prowadzi działalność gospodarczą w zakresie produkcji wyrobów drewnianych. Dnia 11 czerwca 2015 r. strony zawarły umowę sprzedaży surowca drzewnego. Zgodnie z umową, zapłaty za zakupioną ilość surowca drzewnego pozwana miała dokonywać w terminie 30 dni od daty wystawienia faktury. Zgodnie z § 6 pkt 5 umowy, powód miał prawo do żądania odsetek za opóźnienie. Na podstawie tej umowy została wystawiona faktura o numerze (...) z terminem zapłaty 30 dni. Pozwana dokonała płatności z tytułu faktury z opóźnieniem. Pozwana wraz z kwotą wynikającą z faktury, uiściła również odsetki za opóźnienie. Dokonała także zabezpieczenia należności w postaci gwarancji bankowej, która w okresie objętym sporem wynosiła 1 500 000,00 zł i 1 650 000,00 zł. Powód nigdy nie skorzystał z uruchomienia tej gwarancji. Na podstawie art. 10 u.t.z.h. powód wystawił pozwanemu 11 sierpnia 2015r. notę księgową (...) z naliczoną kwotą tytułem rekompensaty za koszty odzyskania należności w wysokości 40 Euro ( 165,95 zł po przeliczeniu euro na zł) Pozwana pomimo wezwania do zapłaty nie uiściła kwoty dochodzonej pozwem. Strony postępowania nie spierały się w kwestiach, które były przedmiotem ustaleń faktycznych sądu. Co więcej, nie zgłaszano wątpliwości w odniesieniu do wiarygodności dowodów, jakie zostały złożone w toku procesu do akt sprawy, stąd też nie było potrzeby odnoszenia się do problemu ich autentyczności.

W toku procesu, strona pozwana nie poddała w wątpliwość stosowanych przez powoda kursów walutowych, według których ustalano wysokość w PLN równowartości 40 Euro, toteż sąd uważał się za zwolniony od weryfikowania

prawidłowości omawianych wyliczeń, tym bardziej, że były one czynione w sposób przejrzysty i możliwy do weryfikacji, także przez pozwaną, już na etapie wstępnych wezwań do zapłaty.

Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo należało uwzględnić w całości. Zgodnie z treścią art. 10 ust.1 u.t.z.h. wierzycielowi, od dnia nabycia uprawnienia do odsetek, o którym mowa w art. 7 ust. 1 lub art. 8 ust. 1, bez wezwania, przysługuje od dłużnika z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności równowartość kwoty 40 Euro przeliczonych na złote według średniego kursu euro ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski ostatniego dnia roboczego miesiąca poprzedzającego miesiąc, w którym świadczenie pieniężne stało się wymagalne. W ocenie Sądu przesłanki te zostały w przedmiotowej sprawie wykazane. Fakt opóźnienia pozwanej w zapłacie kwoty wynikającej z faktury nie był pomiędzy stronami sporny. Natomiast zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia II 2015 r. sygn. akt III CZP 94/15 „rekompensata za koszty odzyskiwania należności w wysokości 40 euro, przewidziana w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. 2013, poz. 403), przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione. Roszczenie o rekompensatę w wysokości 40 euro powstaje po upływie terminów zapłaty ustalonych w umowie lub ustalonych zgodnie z art. 7 ust. 3 i art. 8 ust. 4 tej ustawy”. Uprawnienie to jest zatem niezależne od tego, czy wierzyciel poniósł jakikolwiek uszczerbek związany z opóźnieniem w spełnieniu przez dłużnika świadczenia pieniężnego. Celem regulacji z art. 10 ust. 1 u.t.z.h. jest m.in. skłonienie dłużnika do dokonywania zapłaty terminowej należności.

W badanej sprawie poza sporem pozostawały kwestie natury faktycznej. Pomiedzy stronami nie było bowiem rozbieżności odnośnie do tego, że wiązała je umowa sprzedaży surowca drzewnego. Nie było także sporu co do umówionego sposobu rozliczania się za pobrany asortyment. Nie kwestionowano również faktu, że przedmiotową fakturę zapłaciła z opóźnieniem, ale jednocześnie swoimi płatnościami pokryła tak należności główne, jak i odsetkowe. Strona pozwana nie poddawała w wątpliwość także sposobu wyliczenia należności dochodzonej pozwem, w tym zastosowanych przez powódkę kursów Euro, które były podstawą przelicznika kwot po 40 Euro.

Spornymi okolicznościami była natomiast możliwość ukształtowania przez powoda swoich roszczeń wobec pozwanej na podstawie art. 10 u.t.z.h., rozumienie pojęcia „transakcja handlowa”, możliwość stosowania tego przepisu w perspektywie zasad współżycia społecznego i skali opóźnień, jakich dopuściła się w płatnościach pozwana, a także możliwość skorzystania przez powoda z udzielonych przez pozwaną z gwarancji bankowych.

Zarysowana pomiędzy stronami linia sporu powoduje, iż wyjść należy od rozważenia kwestii, czy istniała możliwość kształtowania przez powoda swoich roszczeń w oparciu o przepis art. 10 ust. 1 u.t.z.h. w sytuacji, gdy terminy płatności należności z poszczególnych faktur nie przekraczały 30 dni. Odnosząc się do powyższego zagadnienia, pozwana powoływała się na związek art. 10 u.t.z.h. z art. 5 tej ustawy, twierdząc, iż wyznaczały one jej zakres regulacyjny. Zapatrywanie powyższe było w ocenie sądu nieprawidłowe. Ustawodawca nie dał bowiem żadnego powodu, aby twierdzić, iż przywołana regulacja prawna znajduje zastosowanie tylko do transakcji handlowych, w których termin płatności przenosi 30 dni. Omawiana ustawa została bowiem opracowana w celu implementacji dyrektywy Parlamentu i Rady z 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w transakcjach handlowych (Dz.U.E. L 2011.48.1). Założeniem tej ostatniej, jeśli bacznie na jej preambułę, (nie mającą wprawdzie waloru przepisu ale wyznaczającą kierunki wykładni), w tym jej pkt. 7, 12, 17, 19, czy 22, ale także i już sam przepisy, szczególnie art. 1, art. 2 pkt 4, było i jest zwalczanie wszelkich opóźnień w płatnościach za wykonane w obrocie handlowym świadczenia. Ustawodawca unijny nie wprowadził żadnej limitacji rodzajowej, jak chociażby wskazanie, że państwa członkowskie na podstawie dyrektywy mają stworzyć regulacje, w jakich na warunkach preferencyjnych będą traktowani dłużnicy, którzy swoje świadczenie pieniężne mają spełnić w terminie do 30 dni. Rozwiązanie tego rodzaju byłoby zresztą dyskusyjne w perspektywie zasad równościowych. Tym niemniej, pomijając to wpadkowe zastrzeżenie, ustawodawcy unijnemu chodziło o wyeliminowanie pewnego zjawiska, jakim jest niesolidność dłużników w obrocie gospodarczym, wyrażająca się w niedotrzymywaniu umówionych terminów płatności i to niezależnie od tego, jak długie były to terminy. Założenia powyższe zostały przetransponowane w sposób wierny do u.t.z.h., w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2015r., ale także i obecnym. Ustawodawca krajowy wprowadził różne mechanizmy preferencyjne dla wierzyciela, które mają wymusić stosowanie krótszych terminów w rozliczeniach- w tym kontekście należy odczytywać art. 5, art. 6 u.t.z.h. oraz mają zapewnić wierzycielowi ochronę w aspekcie ogólnej zasady pacta sunt

servanda – art. 10 czy też art. 11 u.t.z.h. Zakresy regulacyjne przywołanych przepisów art. 5 i 6 u.t.z.h. są różne w stosunku do przepisu art. 10 tejże ustawy. Pierwsze z nich dotyczą bowiem możliwości naliczania odsetek w sytuacji, gdy dłużnik nie pozostaje jeszcze w zwłoce z płatnością. Wprowadzono zatem preferencyjne zasady dla wierzyciela, który udziela swoistego kredytu kupieckiego, godząc się na termin płatności przenoszący 30 dni i może być ono stosowane także wobec dłużnika solidnego, który po 30 dniach, w umówionym terminie zapłaci swoje zobowiązanie. Przywołany zatem przepis jest realizacją postulatu skrócenia pomiędzy przedsiębiorcami terminów rozliczeń. Jest to rozwiązanie rodzajowo inne i całkiem niezależne od zaoferowanego wierzycielowi w art. 10 u.t.z.h., które ma służyć dyscyplinowaniu niesolidnych dłużników – niezależnie od tego, w jakim terminie mieli spełnić swoje zobowiązanie pieniężne. W ocenie Sądu Rejonowego, rozwiązanie z powyższego przepisu znajduje zastosowanie do każdego z opóźnień, niezależnie od tego, czy dotyczy terminu płatności oznaczonego na mniej, czy też na więcej niż 30 dni. Za wykładnią powyższą przemawia w ocenie sądu literalne brzmienie przywołanego przepisu. Gdyby jednak nawet odejść od wykładni językowej, która powinna stanowić wszak zasadę i pierwszy stopień dekodowania normy prawnej i przenieść rozważania na poziom wykładni funkcjonalnej, czy też celowościowej art. 10 u.t.z.h., to w ocenie sądu również nie może ona prowadzić do odmiennych rezultatów, a to po pierwsze, ze względu na redakcyjne umieszczenie przywołanej regulacji w powiązaniu z jej przejrzystą treścią, po wtóre, cel ustawy, a po trzecie ze względu na konieczność dokonywania pronunijnej wykładni, której kierunek w sposób przejrzysty został wyznaczony w przywołanej wyżej dyrektywie w sprawie zwalczania opóźnień w transakcjach handlowych. Konkluzja powyższych rozważań jest taka, że art. 10 u.t.z.h., także w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2016 r., znajduje zastosowanie do każdego opóźnienia w płatności, niezależnie od tego, czy jej termin był dłuższy, czy też krótszy niż 30 dni.

Wbrew twierdzeniom pozwanej art. 10 u.t.z.h. za priorytet stawia nie „transakcję handlową”, a „terminy zapłaty” w transakcjach handlowych. Innymi słowy, rygory i uprawnienia wierzyciela należy korelować nie z umową, z której wynika obowiązek zapłaty, a z płatnościami w niej ukształtowanymi. Chodzi zatem o inne rozłożenie akcentów, aniżeli wynikałoby to z rozważań pozwanej, to znaczy, mechanizmy z omawianej ustawy powinny być odnoszone nie do dwóch umów, ale każdego obowiązku zapłaty, jakie zgodnie z nimi powstały. Transakcja handlowa ze swej istoty może ab initio zakładać świadczenie podzielne co do przedmiotu, jak i płatności – dzieje się tak, gdy asortyment jest sprzedawany partiami, czy też dostawą objęte są partie towaru. Każda ze sprzedaży czy dostaw nabiera wtedy charakteru autonomicznego, szczególnie wtedy, gdy płatność za każdą z nich miałyby zostać uregulowana oddzielnie. Swoiste zatem sankcje za opóźnienie w płatnościach powinny dotyczyć każdej z nich. Za takim rozumieniem przywołanej regulacji prawnej, przemawia także treść art. 11 u.t.z.h., który pozwala na wyciąganie konsekwencji wobec dłużnika w przypadku opóźnienia w płatności rat, gdzie ewidentnie chodzi nie tylko o jedną transakcję, ale i zapłatę jednej, z góry ustalonej ceny. Natomiast w badanej sprawie umowa zawarta pomiędzy stronami miała charakter ramowy – nie określono w niej z góry ceny ani ilości drewna, jakie miało być sprzedane pozwanej. Załącznik do umowy miał jedynie charakter orientacyjny. Zarówno ilość drewna jak i jego cena była konkretyzowana poprzez rzeczywiste odbiory poszczególnych asortymentów surowca, co znajdowało wyraz w fakturze VAT oraz w § 5 umowy.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, należało stwierdzić, że co do zasady powód miał tytuł do tego, by korzystać z mechanizmu przewidzianego w art. 10 u.t.z.h. w odniesieniu do faktury, co do której pozwana dokonała zapłaty z uchybieniem terminu 30 dni. Uprawnienie to powstało w momencie, gdy pozwana popadła w zwłokę w płatności. Kwota 40 Euro ma charakter ryczałtowej opłaty za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, niezależnie od tego, czy wierzyciel kwotę taką wydatkował celem dochodzenia swojej wierzytelności, czy też uszczerbku w związku z taką sytuacją w ogóle nie poniósł. Należy również zauważyć, że w § 6 pkt 6 umowy strony zawarły zapis, że w przypadku opóźnienia w zapłacie należności wynikających z umowy, kupujący jest zobowiązany( obok odsetek...) do zapłaty sprzedającemu, bez wzywania z tytułu rekompensaty za koszty odzyskiwania należności, równowartości kwoty 40 euro (...) zgodnie z art. 10 u.t.z.h.

Nieco bardziej złożona była natomiast kwestia zasad współzycia społecznego, jakie powinny zostać przyłożone do roszczenia powódki wywodzonego z art. 10 ust.1 u.t.z.h. Ramy, w jakich można poruszać się przy ich kształtowaniu i ocenie, wyznaczył poniekąd sam ustawodawca kreując wszak ustawę, której naczelną zasadą jest pacta sunt servanda. Co więcej, ochrona w niej przewidziana jest obwarowana spełnieniem przez wierzyciela swoich obowiązków, a

mianowicie spełnienia świadczenia (art. 7 ust. 1 i art. 8 ust.1). Pole zatem do postawienia zarzutu naruszenia zasad współzycia społecznego zostało wydatnie ograniczone, skoro chodzi o sytuację, w której jedna ze stron stosunku zobowiązaniowego spełniła swoje świadczenie i poszukuje ochrony w związku z tym, że druga swojego nie spełniła, bądź też spełnia je wbrew umowie z opóźnieniem. Nie oznacza to jednak, że wykluczona jest w ogóle ewentualność badania zgłoszonych roszczeń z zasadami współzycia społecznego, w tym zasadą wzajemnej rzetelności w obrocie pomiędzy stronami.

Wbrew twierdzeniom pozwanej, w ocenie Sądu, nie doszło w sprawie do naruszenia zasad współzycia społecznego z tego względu, że udzieliła ona gwarancji bankowych dotyczących zapłaty należności wobec powoda. Słuszne były w tym względzie racje tego ostatniego, a mianowicie, że korzystanie z owych gwarancji, powinno odbywać się na zasadach dobrowolności. Biorąc pod uwagę kwotę transakcji skorzystanie z gwarancji bankowej przez powoda mogło narazić pozwaną na dodatkowe koszty z tym związane. Ponadto w żadnej mierze, ani z umowy, ani z praktyk handlowych, nie można było wywodzić obowiązku powoda, aby uruchamiał je w razie któregośkolwiek z opóźnień w płatnościach. W gestii dłużnika leżało natomiast takie ułożenie i realizacja stosunku prawnego, aby nie było konieczne sięganie do mechanizmów gwarancyjnych. To bowiem na pozwanej spoczywał ciężar takiego postępowania, by nie doszło do zwłoki w płatnościach, skoro powód swoje zobowiązania wobec niej spełnił. Tym samym zarzut, że powód sam do zwłoki w zapłacie doprowadził, nie uruchamiając gwarancji bankowej, a zatem w gruncie rzeczy, nie potraktował tychże gwarancji, jako alternatywnej formy realizacji roszczeń pieniężnych, wynikających z umowy sprzedaży, należało uznać za odbiegające od zasad obowiązujących w realiach handlowych.

Mając na uwadze powyższe oraz treść art. 10 ust. 1 u.t.z.h. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w całości.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez pozwaną, która zarzuciła:

1) naruszenie prawa materialnego, które miało wpływ na wynik rozstrzygnięcia w sprawie, tj.

- art.5 kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zaniechanie uznania, że podnoszone przez powoda roszczenie stanowi w istocie nadużycie prawa, jak i błędne przyjęcie, że nie doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego będące wynikiem nieuzasadnionego przyjęcia przez Sąd I instancji, iż skorzystanie przez powoda z udzielonych przez pozwanego gwarancji bankowych powinno odbywać się jedynie na zasadach dobrowolności, a nadto, iż mogło to narazić powoda na dodatkowe koszty z tym związane, podczas gdy opóźnienie w płatności spornej jednej faktury spośród kilku faktur wystawionych przez powoda w spornym okresie było niewielkie, mimo że pozwany zapłacił zarówno należność główną ze spornej faktury wraz z odsetkami bez wezwania ze strony powoda, strony współpracują ze sobą od kilku lat, współpraca ta trwa nadal, obroty są wysokie, przede wszystkim jednak powód dysponując gwarancją bankową nigdy nie był nawet narażony na poniesienie kosztów dochodzenia należności płaconej z uchybieniem terminu z faktury, już w chwili wystawiania każdej faktury miał pewność, że należność z tych faktur będzie zapłacona bez dodatkowych kosztów wraz z odsetkami i innymi należnościami, pozwany nie miał możliwości negocjowania warunków umowy zawartej z powodem, a także zobowiązany był przyjąć warunki przedstawione przez powoda, powodowe nadleśnictwo, tak jak inne nadleśnictwa, jest monopolistą i wykorzystuje swoją pozycję narzucając nie tylko treść umów, ale również ceny, terminy płatności i inne warunki współpracy.

- naruszenie art. 10 ust. 1 ustawy z 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych polegające na błędnej wykładni i w konsekwencji niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu, poprzez zasądzenie kwoty stanowiącej równowartość kwoty 40 euro tytułem rekompensaty za poniesione koszty odzyskania należności, ze względów wyżej wskazanych, a w szczególności mimo, że powód dysponując gwarancją bankową nie był nawet narażony na poniesienie kosztów dochodzenia należności płaconej z uchybieniem terminu z faktury, już w chwili wystawiania każdej faktury miał pewność, że należność z tych faktur będzie zapłacona bez dodatkowych kosztów, a skorzystanie z gwarancji bankowej nie wiąże się z żadnymi kosztami, natomiast zgodnie z art. 10 ust. 1 ww. ustawy rekompensata 40 euro ma być wynikiem, jest należna z tytułu kosztów odzyskiwania należności;

2) naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania wszystkich dowodów stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, jak i brak należytego

wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa, ponadto Sąd I instancji pominął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowisko pozwanego wyrażone w sprzeciwie z dnia 6 maja 2016 roku argumenty, w szczególności pominął argumenty pozwanego dotyczące art. 354 kodeksu cywilnego, pominął powołane przez pozwanego orzecznictwo i inne argumenty pozwanego tam zawarte, które pozwany w całości podtrzymuje również dla potrzeb rozpoznania niniejszej apelacji;

3) w konsekwencji naruszenie art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych polegające na zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym także nakazaniu pobrania od pozwanego opłaty sądowej.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów zastępstw procesowego według norm przepisanych za obie instancje ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja pozwanej nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, które to dowody Sąd ten ocenił w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie ma podstaw do tego by zakwestionować przeprowadzoną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, bowiem nie można zarzucić temu Sądowi tego, iż ocena ta jest dowolna i przekracza granicę swobodnej oceny dowodów

Podkreślenia wymagało, że słusznie Sąd Rejonowy, powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego, że rekompensata w wysokości 40,00 euro przysługuje wierzycielowi bez konieczności wykazania, że koszty te zostały poniesione, gdyż jest to rekompensata zryczałtowanych wydatków zazwyczaj ponoszonych z związku z dochodzeniem należności; jest ona oderwana od okoliczności ponoszenia skonkretyzowanych kosztów w związku z dochodzeniem należności odnoszących się do konkretnej transakcji, a jej celem jest skłonienie dłużnika do terminowego regulowania należności, prawidłowo uznał zasadności roszczenia powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób niezwykle szczegółowy i wnikliwy przeanalizował zebrany w sprawie materiał dowodowy również w świetle stawianych przez pozwaną zarzutów i dokonał jego prawidłowej oceny prawnej, czemu dał wyraz w uzasadnieniu.

Odnosnie zaś naruszenia przez stronę powodową art. 5 k.c., to wskazać należało, że nie było podstaw do zastosowania powyższego przepisu w niniejszej sprawie. W sprawach gospodarczych powoływanie się na art. 5 k.c. powinno występować wyjątkowo w szczególnie uzasadnionych przypadkach znajdujących odzwierciedlenie w ustalonym stanie faktycznym

( vide: wyrok Sądu Najwyższego dnia 7 lipca 2007 roku , sygn. akt III CSK 208/06 LEX nr 457729) W stosunku do przedsiębiorców należy stosować zasady obrotu gospodarczego. Od przedsiębiorcy-profesjonalisty działającego w obrocie gospodarczym wymaga się bowiem szczególnej staranności w prowadzonej przez siebie działalności, jak również znajomości przepisów prawa. Strony łączyła umowa, której postanowienia strony znały w sposób jasny zostały w niej określone warunki zakupu drewna, w tym także płatności za niego. Tym samym powoływanie się na art. 5 k.c. w sytuacji gdy pozwana opóźniła się z dokonaniem zapłaty nie znajduje uzasadnienia. Ponadto odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa i udzielenie ochrony stronie dotkniętej nadużyciem prawa wymaga - stosownie do treści art. 5 k.c. - spełnienia trzech zasadniczych przesłanek: istnienia prawa, które zostaje nadużyte, czynienia z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa ( vide: wyrok Sadu Najwyższego z dnia 26 listopada 2004r., I CK 279/04, LEX nr 277859), co nie zostało wykazane w niniejszym postępowaniu przez pozwaną.

Powód, po ziszczeniu się określonych przesłanek po stronie pozwanej ( opóźnienia w uregulowaniu należności), skorzystał z przysługującego mu uprawnienia na podstawie art. 10 ust. 1 u.t.z.h. Uprawnienie to przysługiwało powodowi bez względu na to jak długo strony ze sobą współpracują, jakie z tego tytułu osiągają przychody oraz bez względu na to czy powód mógł skorzystać z gwarancji bankowej. Słusznie Sąd Rejonowy podkreślił, że ustawodawcy unijnemu chodziło o wyeliminowanie pewnego zjawiska, jakim jest niesolidność dłużników w obrocie gospodarczym, wyrażająca się w niedotrzymaniu umówionych terminów płatności i to niezależnie od tego, jak długie były to terminy. W ocenie Sądu Okręgowego skorzystanie z tej możliwości było wyrazem woli powoda, który z niego nie skorzystał wybierając drogę postępowania sądowego. Powód w żaden sposób nie był zobowiązany postanowieniami umowy łączącej strony do zaspokojenie swojej należności z gwarancji bankowej. W tym zakresie to on pozostawał dysponentem swoich uprawnień.

Podkreślenia również wymagało, że uzasadnienie wyroku jest dokumentem o charakterze sprawozdawczym, którego celem jest przedstawienie procesu myślowego prowadzącego Sąd do wydania określonej treści wyroku, w zakresie wszystkich zawartych w nim rozstrzygnięć; najbardziej lapidarnie mówiąc – uzasadnienie ma dawać odpowiedź na pytanie, dlaczego taki, a nie inny wyrok został wydany. Sporządzone w niniejszej sprawie uzasadnienie spełnia powyższe kryteria, zatem podniesiony w tym zakresie zarzut pozwanej nie zasługiwał na uwzględnienie. Nie było również podstaw do uwzględnienia zarzutu niezastosowania przez Sąd art. 100 k.p.c.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.